OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 23 SIERPNIA 1929 ROKU. Nr. 222.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

„Twarze wynędzniałe i zczerniałe z głodu"

oto co zauważyli przemysłowcy amerykańscy w Rosji.

BERLIN, 22-8. Rosja sowiecka, która za wszelką cenę chce przyciągnąć do siebie dolary amerykańskie, zaaranżowała za pośrednictwem Izby Handlowej amerykańsko - rosyjskiej w Nowym Jorku wielką wycieczkę potentatów przemysłu i finansów amerykańskich do Rosji.

W wycieczce wzięło udział około 160 osób, z których każda reprezentowała miljonowe kapitały.

Wycieczka amerykańskich miljonerów przejeżdżała przez Warszawę 16 lipca.

Amerykanie wyjechali już z Rosji sowieckiej. W przejeździe przez Niemcy dali wyraz temu, co widzieli w Rosji.

A więc na 42 osoby z pośród delegacji, zajmujące się badaniem stosunków sowieckich, zaledwie

15 opowiedziało się za nawiązaniem z Rosją stosunków handlowych i uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone „de jure".

Inni uważają, że Sowiety winny wytrzymać jeszcze jedno dziesięciolecie próby.

O inwestowaniu w Rosji kapitałów na

kredyt długoterminowy

nie chciał słyszeć żaden z Amerykanów. Natomiast kilku przemysłowców zawarło kilka tranzakcyj niegotówkowych na dostawę maszyn, narzędzi itd., razem na sumę ... miljonów dolarów.

Na czem oparli Amerykanie swą niekorzystną opinję o Rosji sowieckiej?

Odpowiada na to jeden z Amerykanów w autoryzowanym wywiadzie zamieszczonym w prasie niemieckiej.

— Wszystko, co nam pokazano w Rosji, było sztuczne.

Na kolejach spotkaliśmy taką czystość, jakiej nie bywa nawet w najbardziej kulturalnym kraju.

Ta czystość, sztucznie utrzymywana, była pierwszym symptomem, że będą pokazywali nam rzeczy zaaranżowane.

Na stacjach nie spotkaliśmy ani jednego żebraka, co nie było dziwnem, ponieważ

na stacjach wogóle nie spotkaliśmy obcych ludzi poza służbą kolejową.

Pokazano nam potem fabryki pracujące pełną parą, ale były to fabryki pokazowe, wystawowe, gdzie

robotnikom specjalnie dobrze się płaci, aby mieli „wesołe miny do oglądania".

Wsie, które pokazano Amerykanom, były także sztucznie gospodarowane i napawane przymusową „radością życia".

Inne wsie po drodze były jakgdyby wymarłe, a przez szyby okien spoglądały na jadących samochodami Amerykanów

twarze wynędzniałe i szczerniałe z głodu.

Najgorzej jednak usposobiły Amerykanów

imperjalistyczne zapędy Rosji wobec Chin,

których byli świadkami.

— Rosja sowiecka to nieopczytalna ryzykantka — oświadczył jeden z Amerykanów — pcha się w awanturę, z której

może wynieść cięgi.

Niema więc najmniejszego interesu lokowania tam naszych pieniędzy.

Nowa ofiara Atlantyku?

Od 4 dni żadnych wiadomości.

NOWY JORK, 22-8. Dotychczasowe poszukiwania, w których biorą udział wszystkie znajdujące się na oceanie okręty, nie doprowadziły na ślad „Młodej Szwajcarji".

Szczególną uwagę zwracają władze amerykańskie na wybrzeże w pobliżu Halifaxu, gdzie lotnicy z powodu mgły mogli się zabłąkać.

Nagół istnieje mała nadzieja odnalezienia lotników, przeważa opinja, że Szwajcarzy powiększyli liczbę ofiar w wielkiej wojnie o opanowanie Atlantyku.

Sprawozdanie doradcy finansowego

stwierdza wzrost eksportu polskiego w II kwartale r.b.

WARSZAWA, 22-8. (AW.) W dniu dzisiejszym równocześnie w Polsce i Ameryce opublikowano sprawozdanie doradcy finansowego naszego Rządu p. Deweya za II kwartał rb. Sprawozdanie to stwierdza wybitne **zmniejszenie się ujemnego salda naszego bilansu handlowego**, które w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego wyniosło blisko 130 miljonów złotych mniej deficytu, eksport bowiem przy porównaniu obu półroczy **wzrósł o 1.7 proc.**, dzięki wzmożonemu wywozowi wielu towarów, a zwłaszcza metali i wyrobó metalowych, towarów włókienniczych, węgla, żyta, bekonów i masła.

Znamiennym też rysem handlu zagranicznego w tym okresie był duży spadek importu artykułów spożywczych, szczególnie pszenicy i żyta, dzięki obfitym zapasom ze zbiorów zeszłorocznych i protekcyjnej polityce rządowej.

Dalej stwierdza p. Dewey, że w ogólnem położeniu gospodarczem Polski nie zaszły w okresie II kwartału rb. **żadne poważniejsze zmiany**, zaznaczając, że gdyby najbliższe miesiące nawet do końca roku wykazały większe osłabienie, to jeszcze nie'byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu, gdyż twórczość utrzymuje się nadal korzystnie w stosunku do roku poprzedniego.

Wiele uwagi poświęcił p. Dewey w swym raporcie Gdyni, podkreślając, że urządzenia naładunkowe, kolejowe i inne zostały dokonane w taki sposób, iż Gdyni stanie się szybko prawdziwie nowoczesnym portem.

Waldemaras znowu idzie

na skargę do Genewy.

KOWNO, 22-8. Rząd Waldemarasa ponownie wysłał telegram z różnemi skargami i zażaleniami na Polskę do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, w sprawie rzekomych incydentów granicznych. Rząd litewski wylicza w swej depeszy cały szereg wypadków, w których rzekomo polskie władze graniczne zawiniły, i prosi, aby wypadki te zakomunikowano członkom Rady Ligi Narodów. Telegram kowieński wywołał w kołach genewskich wielki niesmak, ponieważ ma on wyraźny charakter antypolski i wyraża tendencję przygotowania nastrojów przeciwpolskich w Genewie w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów.

Powrót premjera

Z DRUSKIENIK.

WARSZAWA, 22-8. (AW.) Dziś o godz. 7 rano powrócił z Druskienik samochodem p. premjer dr. Świtalski w towarzystwie posła Sławka i adjutanta kpt. Gorzeckiego. P. premjer rozpoczął dziś normalne urzędowanie.

Odznaczenie

STAN. BARCEWICZA.

WARSZAWA, 22-8. (AW.) P. Franciszek Potocki, dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego, w zastępstwie ministra udał się do lecznicy dra Dydyńskiego w Warszawie, gdzie udekorował złożonego niemocą znakomitego skrzypka, zasłużonego profesora konserwatorjum muzycznego, p. Stanisława Barcewicza złotym Krzyżem Zasługi.

Costes chce

WYSTARTOWAĆ DO AMERYKI.

PARYŻ, 22-8. **Lotnik francuski Costes ma nadzieję, że dziś ukończy przygotowania do lotu transatlantyckiego i że dziś jeszcze będzie mógł wystartować.**

Prześladowanie szkół

POLSKICH NA LITWIE.

KOWNO, 22.8 (AW). W związku z małą frekwencją uczniów w gimnazjach i progimn. litewskich, litewskie ministerstwo oświaty uchwaliło zamknąć 12 progimnazjów oraz 10 szkół powszechnych polskich i 2 gimnazja.

Eksplozja zapalnika

ZABIŁA KILKU ŻOŁNIERZY.

TORUŃ, 22.8. W koszarach artylerji w Podgórzu zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch żołnierzy i ciężkie poranienia trzech innych żołnierzy.

Kanonier Kępski, kończący swą służbę wojskową, pragnął, znaleziony na poligonie zapalnik oprawić w łuskę szrapnela, by następnie zabrać go sobie na pamiątkę do domu.

Nagle zapalnik eksplodował, w wyniku czego Kępski i najbliżej stojący żołnierz ponieśli śmierć na miejscu, a trzech dalej znajdujących się w izbie żołnierzy odniosło ciężkie rany.

Rannych natychmiast odwieziono do szpitala garnizonowego.

Przyczyna usunięcia

BUCHARINA Z KOMINTERNU

MOSKWA, 22.8 (Pat). Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej ogłosił rezolucję, wyjaśniającą przyczyny usunięcia z kominternu Bucharina.

Rezolucja zarzuca Bucharinowi oportunizm prawicowy, dowodząc, że zarówno Bucharin, jak i jego stronnicy szerzyli w kominternie nastroje pesymistyczne i niewiarę w siłę klasy robotniczej, sprzyjając tem samem rozwojowi prądów antyleninowskich oraz podrywając dyscyplinę bolszewicką.

Pozatem rezolucja stwierdza, że Bucharin za plecami partji czynił próby zawarcia bloku z b. trockistami, w celu podjęcia wspólnej walki z partją komunistyczną i z kominternem.

Henry Ford

A KWESTJA PROHIBICJI

NOWY JORK, 22-8. (PAT.) W ogłoszonym w tutejszej prasie artykule w sprawie prohibicji Henry Ford oświadcza, że jeżeli miałaby być przywrócona wolność handlu napojami wyskokowemi, zdecydowany jest wycofać się z życia publicznego.

Polska w szczęśliwej fazie twórczego rozmachu

Na marginesie cyklu artykułów „Polonia Constructiwa“ na łamach „Narodnich Listów“ w Pradze.

Dziennikarze czechosłowaccy wrócili z objazdu po Polsce, wrócili z Warszawy, Gdyni, Katowic i z Poznania, gdzie tętni życie gospodarcze Polski, gdzie na P. W. K. oglądali bogate owoce dziesięcioletnich zmagań Rzeczypospolitej z okropnym stanem gospodarczym kraju na początku jego istnienia. Wrócili... aby czarnemi literkami nadal zapełniać szpalty swych dzienników, lecz quantum mizlati...

Olśnieni wszystkiem co w Polsce widzieli dają wyraz szczerego entuzjazmu, a jednocześnie żalu, że Czechosłowacja miała dotychczas „łuskę na oczach“ i ze szkodą obojga krajów była dotąd chłodna w stosunku do Polski. Szereg ich napisało i pisze nieustanuie artykuły rzeczowe, entuzjastyczne, nawołujące do silnej, stałej łączności polityczno-gospodarczej w nawet wojskowej ze słowiańską siostrzycą z „Polonią constructiv'ą“.

Podajemy głos jednego z najwybitniejszych publicystów czeskich red. Antoniego Pimpera na łamach jednego z najpoczytniejszych dzienników praskich „Narodni Listy“, zapowiadającego równocześnie cykl artykułów pod tym samym tytułem.

Tegoroczną polską P. W. K. w Poznaniu — pisze red. Pimper — odwiedziło już z górą 60.000 Czechosłowaków. Polacy, niespodziewający się tak wielkiej frekwencji ze strony Czechosłowacji, podkreślają ten radosny fakt z pełnem uznaniem. Zwiedzanie wystawy poznańskiej przez zastępy Czechosłowaków nie jest tylko wyłączną korzyścią Polski, lecz również i zwiedzających Czechosłowaków, albowiem zaczynają spozierać na Polskę innemi oczami jak dotychczas. Przyznajmy to otwarcie i szczerze, że rozwój powojennej Polski, obserwujemy zbyt powierzchownie i z pewną dozą sceptycyzmu. Patrzymy i widzimy Polskę z doby pierwszych lat powojennych, staczającą wycieńczające walki o swe granice, zmagającą się z inflacją i wewnętrznemi sporami partyjnemi i politycznemi. Oprócz tego, na naszą wzajemną przyjaźń padł złowrogi cień w walkach o Cieszyńskie, co spowodowało, że stosunki między Czechami a Polską były chłodne, i dla tego nie obserwowaliśmy żywotnych przejawów polskiego życia gospodarczego i jego rozwoju powojennego, tak jak to było w naszym interesie i Polski.

Czechosłowaka, przyjeżdżającego do Polski, uderzy przedewszystkiem fakt, że to z rozmachem rozbudowujące się nowe państwo, objawia wszechstronną żywiołową chęć do pracy i do życia i że ten prawie trzydziestomiljonowy naród pojął swą zaszczytną rolę nowej, powojennej Europy.

Po daniu jędrnego przeglądu historji polskiej a zwłaszcza zmagań polskiego narodu w pierwszych latach powojennych, porównuje swą zmartwychwstałą Ojczyznę mogącą spokojnie pracować nad rozbudową państwa, z Polską zniszczoną przez hordy wojsk bolszewickich a zwłaszcza okupacyjnych władz i wojsk niemieckich, twierdzi kategorycznie:

Mieliśmy stanowczo lepsze warunki państwowotwórcze jak Polacy, gdyż po b. Austrji otrzymaliśmy około 80 procent całego przemysłu austrowęgierskiej monarchji, a czeskosłowacki przemysł eksportowy w pierwszych latach powojennych uratował nasze finanse i walutę, i bez niego nie moglibyśmy się pochwalić aktywnym bilansem handlowym i płatniczym. Tych dogodności powojenna Polska — niestety — nie miała i dlatego była srodze dotknięta inflacją i jej zgubnemi następstwami.

O tem, co Polska zdziałała w dziedzinie życia państwowego, społecznego, ustawowego, w rolnictwie, w przemyśle, handlu i w dziedzinie transportowej oraz w innych działach pracy gospodarczej, kulturalnej i społecznej daje jasny obraz obecna Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Trzeba, bez przesady przyznać, że wystawą tą Polska wprawiła cały świat w podziw, nad pracą wykonaną w ostatnim dziesiątku lat w warunkach, zwłaszcza na początku, wprost chaotycznych. Wystawa poznańska nie nosi wcale charakteru wystawki prowincjonalnej, lecz światowej, gigantycznie zakrojonej. Poszczególnie pawilony są skonstruowane i urządzone z podziwu godną świadomością celu, bogato przyozdobione w wykresy i statystyki dające bogaty obraz aktualnego stadjum polskiego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego umożliwiając wszechstronny wgląd. Obcokrajowcy przyjeżdżający do Poznania poznają jednocześnie coraz to więcej nowe państwo polskie, widząc w poszczególnych pawilonach, że to co w nich wystawiono, to nie są jakoweś Potemkinowskie wioski, lecz planowa, świadoma swego celu, intensywna działalność rodzącego się nowego potężnego państwa, szczęśliwa fala twórczego rozmachu budowniczego Polski, posiadającej nietylko wszelkie warunki ale zarazem siłę woli aby żyć i współpracować nad wielkiem dziełem odradzającej się Europy zbudowanej na 14 wilsonowskich punktach wolnych narodów.

Jest więc rzeczą pochwały godną i bardzo instruktywną dla Czechosłowaków, że tak licznie odwiedzają prastary Poznań, a dalsze odwiedziny poznańskiej wystawy będą owocne dla nas i naszego państwa.

ś. † p.

ROMUALD ANDRZEJ GAWLIKOWSKI

felczer P. K. Ch. w Sosnowcu,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 21 sierpnia 1929 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Chemicznej 12, do kościoła w Nowym Sielcu i na cmentarz Starego Sielca nastąpi w sobotę dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 26, o godz. 8 rano w kościele parafjalnym Nowy Sielec.

Na smutny ten obrząd zaprasza Kolegów i Znajomych pozostała w głębokim smutku

4335 **RODZINA.**

Konferencja w Hadze

ulegnie przerwie.

WIEDEŃ, 22-8. (AW.) Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą z Hagi, iż obecnie nie ulega wątpliwości, iż obrady konferencji haskiej **ulegną w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów przerwie najpóźniej do soboty bieżącego tygodnia.** Obrady podjęte będą ponownie po sesji Ligi Narodów w jesieni.

Wedle doniesień korespondenta „Neue Freie Presse“, na odbytem wczoraj posiedzeniu przedstawicieli 6 wielkich mocarstw Stresemann domagał się, by **Niemcy uiszczały należności reparacyjne według planu Younga a nie Davesa** mimo, iż dotychczas mocarstwa nie pogodziły się co do rozdziału rat z tytułu reparacji.

Francja niezadowolona

ze stanowiska Anglji w Hadze.

PARYŻ, 22-8. (AW.) Panuje tu ogromne rozczarowanie, spowodowane stanowiskiem Anglji. **Jeżeli konferencja haska się rozchwieje, wina za to spadnie wyłącznie na Anglję.**

Francja uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby konferencja dała pozytywne rezultaty. Stanowisko Brianda znajduje uznanie wszystkich bez wyjątku obozów politycznych i jeżeli Anglicy mają nadzieję, że jakikolwiek obóz we Francji zawrze z nimi porozumienie na warunkach dyktowanych przez Snowdena, to są w błędzie.

Kwestję ewakuacji Nadrenji

Niemcy wysuwają na plan pierwszy.

BERLIN, 22-8. (PAT.) Niemiecki komunikat półurzędowy o wczorajszych naradach 6 mocarstw zapraszających stwierdza, że dyskusja wczorajsza nie dała narazie żadnego rezultatu, i oświadcza, że nerwowy, nie zbyt pomyślny nastrój na konferencji wpłynął do pewnego stopnia **ujemnie na przyjęcie argumentacji niemieckiej, uzasadniającej żądania Niemiec.**

Jednocześnie drugi komunikat półurzędowy podkreśla, że w naradach komitetu czterech państw okupacyjnych stwierdzono, że **różnica poglądów jest jeszcze bardzo głęboka** i że wobec tego konieczne są dalsze rozmowy. **Różnice poglądów odnoszą się do sprawy ewakuacji i do kwestyj finansowych, związanych z nią.**

Przedstawiciel Niemiec odrzucił podejmowanie dyskusji nad sprawą komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej uzasadniając to tem, że delegacja niemiecka nie będzie nad tą kwestją dyskutować, dopóki strona przeciwna nie podda pod dyskusję sprawy zasadniczej, czyli kwestji opróżnienia Nadrenji.

Ks. Karol na widowni

Bawił incognito w Genewie.

GENEWA, 22-8. (AW.) Ostatnio bawił tutaj incognito b. rumuński następca tronu ks. Karol i odbył szereg konferencyj z niektórymi politykami rumuńskimi oraz z b. posłem do parlamentu rumuńskiego Filipescu.

W dniu wczorajszym ks. Karol wyjechał do Paryża.

Olbrzymie pożary

na Kresach Wschodnich.

Wilno, 22.8 (AW). We wsi Towikance gminy Zdołbunów wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 26 zabudowań gospodarskich.

Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i tylko dzięki pomocy K. O. P. i miejscowej ludności, pożar udało się zlokalizować.

Podczas akcji ratunkowej 6 osób dniosło poparzenie.

NOWOGRÓDEK, 22.8 (AW). W nocy z dnia 21 na 22 bm. wybuchł groźny pożar w miasteczku Krywoszyn.

Pastwą pożaru padło 44 budynki oraz zbiory tegoroczne i wielka ilość martwego inwentarza.

Ogień powstał z nieustalonej przyczyny i rozszerzał się w gwałtowny sposób z powodu długotrwałej suszy i silnego wiatru.

Czerezwyczajka wydała

WYROK ŚMIERCI NA TROCKIEGO.

RYGA, 22.8. Organ emigracji rosyjskiej „Wremja“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Trockim, który oświadczył, że jest w posiadaniu dowodów, iż G. P. U. w Moskwie wydała na niego wyrok śmierci, a obecnie usiłuje go wciągnąć na teren Sowietów.

Trocki obawia się o swoje życie nawet po za granicami Rosji, z rąk skrytobójczych.

Trocki oświadcza dalej, że wkrótce ogłosi sensacyjne rewelacje z za kulis Kremla.

3-motorowy Ford

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22-8. (PAT.) Dziś około godz. 4 spodziewane jest przybycie na lotnisko Mokotowskie 3-motorowego aeroplanu Forda, który około godz. 1.30 wyleciał z Rygi. Aeroplan ten pozostanie w Warszawie przez dzień dzisiejszy celem dokonania lotów propagandowych.

Brutalny napad

LITWINÓW NA LOKAL POLSKI.

KOWNO, 22.8 (AW). W ubiegłą niedzielę wieczorem w miasteczku Iwje młodzież litewska wywołała na sali „Ogniska Polskiego“ gorszące zajście. Podczas zajścia powybijano w lokalu wszystkie szyby oraz znieważono czynnie dwie nauczycielki szkoły polskiej.

Bohaterskie poświęcenie

STRAŻNIKA NOCNEGO.

BYDGOSZCZ, 22-8. Samochód przejeżdżający przez miasteczko Piotrowo (pow. Obornicki) spłoszył konia, który począł pędzić wprost na bawiącą się na ulicy grupę dzieci.

Chcąc uchronić dzieci przed grożącem im niebezpieczeństwem, 46-letni strażnik nocny Emil Jahns zaszedł drogę galopującemu koniowi i chwyciwszy za uzdę, usiłował go zatrzymać.

Koń zatrzymał się wprawdzie, ale stanął dęba i uderzeniem kopyta w głowę zabił Jahnsa na miejscu.

Posłowie ukraińscy

WZNIECAJĄ STRAJKI.

LWÓW, 22.8. Wskutek agitacji prowadzonej przez posłów z ukraińskiego Selrobu, wybuchł strajk robotników w fabrycie impregnowanych progów kolejowych i słupów telegraficznych. Strajkuje 120 osób.

Robotników nie solidaryzujących się z akcją strajkową zmuszono terorem do porzucenia pracy.

Niesamowita

PODPALACZKA.

BERLIN, 22-8. W miejscowości Neufahrn w Bawarji aresztowano 33-letnią wdowę Marję Högl pod zarzutem dokonania 12 podpaleń.

Dotychczas nikt nie podejrzewał poważnej i zamożnej kobiety o to, że ofiarą jej zbrodniczych skłonności padło wiele zabudowań. Schwytano ją dopiero, kiedy rzuciła się na przejeżdżający wóz z sianem i podpaliła go w biały dzień.

Högl twierdzi, że były chwile, w których nie mogła się niczem oprzeć jakiemuś wewnętrznemu nakazowi wzniecania pożarów.

Niesamowitą podpalaczkę oddano obserwacji lekarskiej.

Sowiecko - amerykańskie

stosunki gospodarcze.

Sowiecko - amerykańskie stosunki gospodarcze zacieśniają się coraz bardziej. W maju r. b. minęło pięć lat od założenia Amtorg Trading Corporation, sowieckiej misji handlowej w Stanach Zjednoczonych, tak, iż możemy rozwój tych stosunków badać już na dłuższej przestrzeni czasu.

Łączny obrót handlowy w ciągu tego czasu wynosił 503 miljony dolarów, z czego na import do Rosji przypada 398 miljonów, na eksport zaś zaledwie 105 miljonów, tak iż Rosja miała ujemne saldo wynoszące aż 293 miljony dolarów. Z tego też powodu zmuszona ona była nawet do eksportu złota na pokrycie salda. Obecnie chce Rosja tego uniknąć, zwłaszcza wobec komplikacji jakie były związane ze wspomnianym transportem (protest Francji) i żąda od Stanów długoterminowych kredytów celem zwiększenia eksportu sowieckiego.

Rozwój tych stosunków w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

Import do Rosji

rok	w 1.000 dolarów
1923-4	43.916
1925-6	48.560
1926-7	71.689
1927-8	91.232

Widzimy tu stały i wyraźny wzrost, który trwa również i w roku 1928-9. Inaczej rzecz się przedstawia o ile chodzi o eksport z Rosji. Tu mamy następujące cyfry:

rok	w 1.000 dolarów
1925-6	24.000
1926-7	21.000
1927-8	22.000

Chodzi tu przeważnie o towary mniej wartościowe jak węgiel, drzewo, grzyby, drób oraz o cenne surowce jak len, mangan, szczecinę, futerstwa i metale szlachetne. Jest rzeczą wątpliwą, czy uda się Rosji poważnie zwiększyć eksport tych towarów do Stanów, tak że pozostaje raczej to drugie wyjście, a mianowicie uzyskanie kredytów długoterminowych. Jest to o tyle możliwe, że przy eksportu do Rosji to maszyny i wogóle aparat inwestycyjny, który zaczyna dawać dochody dopiero po pewnym czasie. Inna jest sprawa, czy da się to zastosować również do surowców, które Rosja z wielkiej ilości stamtąd sprowadza. Sam n. p. sowiecki syndykat włókienniczy w czasie od grudnia 1923 roku do maja 1929 zakupił w Stanach surowca (bawełna) na sumę 238 miljonów dolarów. Po zerwaniu stosunków z Anglją zaczęła Rosja zakupywać tam również i kauczuk, kupuje tam miedź, cynę, chemikalja i niektóre półfabrykaty.

Ostatnio stosunki uległy pewnej ewolucji, do stosunków ekonomicznych między dwoma krajami wprowadzono novum, niespotykane naogół gdzieindziej. Rosja zakupuje w Stanach nie tylko surowce i maszyny, ale niejako i wiedzę techniczno-gospodarczą. Odbywa się to w ten sposób, iż poszczególne trusty sowieckie zawierają umowy dotyczące pomocy techniczno-gospodarczej zarówno z koncernami, jak wprost z biurami inżynierskiemi. Zazwyczaj takie umowy wiążą się z uzyskaniem pożyczki na zakup maszyn i surowca, jak np. umowa z International General Electric Comp. gdzie pożyczka dochodzi do sumy 26 miljonów dolarów. Amerykanom chodzi o to, aby udzielając długoterminowych pożyczek inwestycyjnych mieć nad niemi pewną kontrolę i akcja „pomocy technicznej" jest zamaskowaną formą tej kontroli.

Od roku 1929-30 zaczyna w Rosji obowiązywać nowy pięcioletni plan gospodarczy. Przewiduje on wzmożone tempo uprzemysłowienia kraju. Między innemi uprzemysłowienia rolnictwa, a więc wprost zapotrzebowania na aparaty i maszyny. Z drugiej strony Stany Zjednoczone szukają gwałt rynków zbytu na te właśnie produkty. Jest więc rzeczą możliwą, iż w związku z tem stosunki gospodarcze tych krajów wejdą w fazę nowego ożywienia. Tem też należy sobie tłomaczyć podróż miljarderów i miljonerów amerykańskich do Moskwy, którzy mając lokować tam duże sumy na długi okres czasu chcieliby się osobiście przekonać o tamtejszych stosunkach. Centralnym problebem jest kwestja długoterminowego inwestycyjnego kredytu.

L. B.

Emigracja polska we Francji.

Francja środkowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Lyon, w sierpniu 1929.

Wychodźctwo polskie we Francji środkowej grupuje się w dwóch ogniskach: w okolicy Saint Etienne i w zagłębiu Montceau - les - Mines. Jest to Burgundja, ojczyzna słynnych win burgundzkich, zawierająca jednocześnie obfite, acz niezbyt rozległe złoża węgla kamiennego.

Ludność tutejsza zna robotników polskich jeszcze z czasów wielkiej wojny, tu bowiem, w ten spokojny zakątek, skierowano kilkaset rodzin polskich, osiadłych jeszcze przed wojną w północnej Francji, a ewakuowanych stamtąd przed działaniami niemieckiemi. To też po klęsce Niemiec, tu, w Lyonie, powstał pierwszy konsulat polski, a przed nim już nieoficjalnie z ramienia komitetu paryskiego zajmowano się tutejszymi robotnikami polskimi, którzy wkrótce mieli się stać obywatelami niepodległej Polski. Ścierały się tu też wówczas różne prądy polityczne, które ścichły dopiero wówczas, gdy po zawarciu pokoju stara emigracja rozbiegła się po całej Francji w poszukiwaniu lepszego chleba.

Na chwilę tylko ścichła mowa polska w tych stronach, bo już wkrótce skierowano tu transporty naszych robotników zarówno z Westfalji, jak i z Polski. Liczba ich rosła z roku na rok, aż dosięgła obecnej: około 50.000 ludzi, skupionych ciasno we wspomnianych wyżej dwóch ogniskach. Pewna część naszych robotników rozrzucona jest prócz tego w niewielkich grupach po fabrykach w Lyonie i w najbliższej okolicy, oraz na roli w pobliżu Dijon aż do szwajcarskiej granicy, jak również w departamencie Puy de Dome, w okolicy Clermont-Ferrand.

Zarobki są tu niższe, aniżeli w innych centrach emigracji polskiej we Francji, ale i życie jest tańsze. Najgorzej zarabiają nasi w zakładach broni i amunicji Schneidera w Le Creuzot i w Montchanin. Należy to przypisać znacznemu napływowi przed laty rozbitków armji Wrangla, którzy, znalazłszy się w ostatniej nędzy, zgodzili się pracować za tak niskie zarobki, że wytworzyli szkodliwą konkurencję dla innych robotników.

Stosunki mieszkaniowe też wiele pozostawiają do życzenia. W wielu miejscowościach nietylko bezrodzinni, ale i rodziny całe zmuszone są mieszkać w barakach, pozostałych po obozach jeńców. Tak np. jest w Firminy, tak jest w Magny. W innych miejscowościach rodziny robotnicze mieszkają w ładnych domkach otoczonych ogródkami.

W Firminy stosunki poprawiły się dopiero od czasu pobytu we Francji wycieczki parlamentarzystów polskich w roku 1927. Kilku naszych posłów, oderwało się wówczas od pilnie strzeżonej wycieczki, zwiedzając potajemnie baraki i stwierdzając ciężkie stosunki mieszkaniowe.

Naogół życie tutejszych wychodźców płynie spokojnie, choć ścierają się tu różne prądy syndykalistyczne. Szkolnictwo polskie prosperuje jako tako, opieka duszpasterska wystarczająca. Konsulat w miarę swych sił stara się otoczyć opieką polską ludność, niestety jednak, wobec dość znacznych przestrzeni korzysta ze zbyt szczupłych funduszów na objazdy. Najbardziej potrzebują opieki robotnicy z zakładów Schneidera w Le Creuzet, którzy od szeregu lat cierpią na chroniczny niedostatek.

Ruchliwy konsul p. Kluczyński urządza w Lyonie większe zjazdy polskie, podtrzymując w ten sposób świadomość polskiej solidarności i dowiadując się o brakach i potrzebach powierzonych swej pieczy obywateli.

Organizacyjnie środkowa Francja stoi na równi z Francją Północną i Wschodnią, kiedy na ostatnim Zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie miało swego osobnego przedstawiciela.

Al. Then.

Niemcy o Polsce.

MIMOWOLNE UZNANIE.

Nacjonalistyczne pismo niemieckie w korespondencjach z podróży przez Pomorze polskie tendencyjnie wyolbrzymiają rzekome trudności administracyjne, na jakie przy przejeździe przez ziemie polskie narażają się oraz podkreślają szkody gospodarcze Prus Wschodnich, wynikające z oddzielenia od reszty Rzeszy. W opisach tych korespondeci mimowoli przyznają jednak, iż praca polska na Pomorzu, a zwłaszcza na wybrzeżu morskiem, daje olbrzymie i szybkie wyniki. Ostatnio znane pismo hakatystyczne — „Bremer Nachrichter" zamieszcza m. innemi następujący ustęp, który przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu: „W drodze powrotnej po przez polskie obecnie Pomorze stwierdziliśmy naocznie w Gdyni, dlaczego Sopotom grozi zamarcie. Ota Polacy nietylko wybudowali w Gdyni wielki port wojenny (?), ale stworzyli też tam z niczego, wprost z piasku wspaniałe kąpielisko morskie".

Marszałkowa Piłsudska

NA P. W. K.

We wtorek wieczorem pociągiem pospiesznym z Warszawy przybyła do Poznania p. marszałkowa Józefowa Piłsudska w towarzystwie córeczek Wandy i Jagódki oraz min. Prystora.

Przybycia p. marszałkowej oczekiwali na dworcu przedstawiciele władz z wicewojewodą p. Gronziewiczem na czele, oraz przedstawiciel magistratu m. Poznania z radcą Rowińskim na czele.

W imieniu organizacji pracy obywatelskiej kobiet przybyłą p. marszałkową witały pp. d-wa Suszyńska, mjr. Jakubowska i dr. Machowska, ponadto kurator dr. Namysł, poseł dr. Surzyński, dr. Truchym i wiele innych.

W imieniu organizacji pracy obywatelskiej kobiet polskich wręczyła p. marszałkowej p. mjr. Jakubowska wiązankę kwiatów, poczem po powitaniu p. marszałkowej przez por. 15 p. ul. pos. Surzyński wzniósł okrzyk na cześć p. marszałkowej, powtórzony przez zebranych z entuzjazmem.

P. marszałkowa zamieszkała w zamku. Środę poświęciła na zwiedzenie P. W. K.

Na Zlot

DO CZĘSTOCHOWY.

W dniu 8 września r. b. sąsiedni Okręg Częstochowski urządza Okręgowy zlot w Częstochowie. Zlot będzie połączony z uroczystością wręczenia ks. biskupowi Kubinie dyplomu członka honorowego.

Ze względu na obowiązek wzajemnego wspierania się w pracy sokolej gniazd, okręgów i t. d., oraz ze względu na nadzwyczaj serdeczne stosunki, jakie łączą okręg kielecki z częstochowskim, przewodnictwo okręgu gorąco prosi zarządy gniazd, aby zorganizowały wycieczki na ten dzień do Częstochowy i zachęcali swych członków do licznego udziału; chętnych do zwiedzenia Jasnej Góry — przy sposobności udziału w uroczystości sokolej — z pewnością nie zbraknie.

Zapisujcie się do P.S.M.

KĄCIK DLA PAŃ.

Długie włosy i długa suknia.

W najbliższej przyszłości, a właściwie to nawet już teraz, w trochę „późniejszej teraźniejszości“ mamy do zanotowania dwie poważne zmiany w dziedzinie mody: długa suknia i długie włosy.

Byłaby to doprawdy hiobowa wieść, zwłaszcza dla tych pań, które posiadają ładne nóżki i dla tych, które mają brzydkie włosy. Naszczęście sytuacja nie przedstawia się tak groźnie. Długa sukienka jest w danym wypadku szczerym eufemizmem. Niema nawet o tem mowy, aby powrócić do dawnych tradycyj, gdy piękne panie z powodzeniem zastępowały dozorców domowych, zamiatając długiemi spódnicami wszystkie schody.

Prawdę mówiąc, to przyszła długa sukienka będzie jeszcze krótsza. Przy najmniej w zasadniczej linji. Dość jest trudno coprawda określić, tę zasadniczą linję, gdyż cały dół spódniczki szaleje w swej asymetrji. Możemy więc ustalić, że zasadniczą linją spódniczki jest ta, która miejscami, od czasu do czasu, sięga samej ziemi i miejscami (od czasu do czasu) odsłania kolana.

Ustosunkowanie tych dwóch „czynników“ pozostawione jest dowolnej fantazji pięknych pań, które mogą według swego uodobania odsłaniać i zasłaniać tę część nóżek, jakie im zasłaniać i odsłaniać wygodniej i przyjemniej.

Do równej, długiej spódniczki nie ma już powrotu. Przynajmniej w bliższych trzech pokoleniach.

Druga zmiana, to powrót do długich włosów.

Niezupełnie jednak.

Na dzień nosi się włosy krótkie i tylko krótkie. Długie pozostają niewygodnym, niemodnym, przestarzałym anachronizmem.

Na wieczór — do teatru, dancingu, sali balowej — inaczej mówiąc do wieczorowej tualety — obowiązują włosy długie.

Jak uzgodnić te dwa przeciwieństwa, nad tem niech sobie śliczne panie łamią swoje krótkie ostrzyżone lub długowłose główki.

Jeśli która zachowała dotychczas jeszcze długie włosy, niechże czemprędzej spieszy do fryzjera i każe je ostrzyc.

Dzień jest dłuższy od wieczoru i wymaga większej swobody, mniejszego skrępowania.

Na wieczór przypina się loczki, loki (broń Boże warkocze lub koki), wreszcie wkłada się jedwabną, kolorową peruczkę, (albo to dopiero w sezonie zimowym), która i nadal pozostanie modna.

Ig.

KU UWADZE
PROWADZĄCYCH KSIĘGI HANDLOWE.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców, a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za nieodpowiednie dotychczasowe postępowanie komisyj szacunkowych i odwoławczych przy badaniu ksiąg handlowych. W konkretnym wypadku, który był rozpatrywany przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, zarówno komisja szacunkowa, jak i odwoławcza odrzuciły księgi handlowe danego przedsiębiorstwa tylko wskutek tego że na cały szereg wydatków nie było dowodów potwierdzających je.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawa o podatku dochodowym, nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu uznanego przez wiedzę i przez świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi zostały odrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia ewentualnego odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja odrzucając księgi nie zadawała sobie trudu wyszczególnic powodu, zamykając tem samem drogę płatnikowi do szukania swej racji.

Nieudana akcja „wypadów“ socjalistycznych
oraz ich przyjaciół komunistów.

W dniu wczorajszym na wszystkich kopalniach za wyjątkiem kop. Renard panował całkowity spokój i robotnicy pracowali normalnie, jak poprzednio. Na kopalni Renard robotnicy, którzy zjechali na dół we środę o godz. 2 popol. wyjechali dopiero wczoraj o godz. 12 w pol., chcąc w ten sposób demonstrować swój udział w akcji wszczętej przez niepoczytalnych warchołów z PPS. i komunistów. Wywołało to oczywiście niepokój wśród żon i matek, które przybyły na kopalnię w celu poinformowania się o losach niepowracających do domu robotników.

Na kopalnię przybył p. inspektor Fedorowicz, który przemówił do zebranych wzywając do spokoju i rozwagi, ponieważ tym sposobem postępowania robotnicy mogą sobie tylko zaszkodzić. Apel p. inspektora podziałał dodatnio i w dniu dzisiejszym prawdopodobnie praca postępować będzie normalnym trybem.

W Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie delegatów i mężów zaufania robotników. Pod koniec zebrania przybył p. inspektor Federowicz, który wzywał, aby zaprzestać zapoczątkowanej akcji zmierzającej do wywołania strajku i zaczekać z wszelkiemi wystąpieniami do czasu zatwierdzenia przez Rząd opracowanego przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej regulaminu pracy. To oświadczenie p. inspektora Federowicza poskutkowało i główni aranżerowie akcji strajkowej zaniechali swych poczynań, zdając sobie zresztą najwidoczniej sprawę, że cała akcja skazaną byłaby zgóry na niepowodzenie.

Charakterystycznym jest nastrój, panujący wśród robotników. Oto w większości robotników panuje nastrój wręcz wrogi dla akcji zapoczątkowanej przez socjalistów i komunistów, przyczem tu i owdzie oświadczają, że będą siłą wyrzucać „wypadków“ (socjalistów wyrzuconych z Kas chorych i magistratów), którzy chodzą kupkami, agitując wśród robotników i wszczynając zamęt. Robotnicy poznali się jednak na tych farbowanych lisach, którzy niby mają na ustach dobro robotnika, na każdym kroku starają się go wepchnąć na dno nędzy.

Próba zdobycia wpływów drogą wywołania strajku zakończyła się sromotną klęską dla socjalistów i ich kompanów komunistów. Robotnik coraz bardziej orjentuje się, dokąd go chcieli zaprowadzić ci „przyjaciele“.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek	**Dziś** Filipa **Jutro** Bartłomieja Ap. Wschód słońca 3 m. 31. Zachód „ 19 m. 47

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Ballada o wisielcu“ (Poeta - żebrak).
Kino „Sfinks“ — „Pustynia w płomieniach“.
Kino „Wawel“ — „Eskadra“ oraz
Kino „Corso“ Będzin — 1) „Napiętnowana“, 2) „Władca zwierząt“.
Kino „Uciecha“ — „Romans uwodzicielki“.

Program radjowy
na piątek 23 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Transmisja z Krakowa. „Suggestywność muzyki“ — wygł. dr. Józef Reiss
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — A. Kitschman. — Piosenki.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu
20.00 — Odczyt pt. „Bank Polski w latach 1828 — 1885“ — cz. I — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.
20.30 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim wygłosi dyr. programów Stefan Tymieniecki.

× **OSOBISTE.** Prezes Izby przemysłowo handlowej p. inż. Stanisław Gadomski wrócił już z wywczasów i objął urzędowanie.

× **MŁODZI OBOZU W. P.** W ub. środę odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski na którem wygłosił referat p. Jerzy Wojciechowski p. t.: „Walory moralne w życiu publicznem“. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja

× **PRZYJAZD KOLONIJ.** W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 6.45 wiecz. wracają chłopcy z kolonij m. Sosnowca w Makowie. O tej porze winni rodzice zgłosić się na dworzec celem odebrania swoich dzieci.

× **POWRÓT DZIEWCZĄT** z kolonij letnich w Lasie nastąpi w poniedziałek 26 bm. o g. 6.30 wiecz. Rodziców upraszą się o przybycie po odbiór dzieci na dworzec w Sosnowcu.

× **RZEMIEŚLNICY ZAGŁĘBIA DĄBR.**, a mamy tu na myśli drobnych rzemieślników, których nie stać na większe reklamy, a chcieliby się upamiętnić i polecić w numerze nadzwyczajnym K. Z., poświęconym Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, mogą się ogłosić wśród drobnych ogłoszeń w rubryce specjalnie w tym celu utworzonej pt. „Rzemieślnicy“. Zgłoszenia do administracji K. Z. w Sosnowcu i do filij do piątku g. 7 wiecz.

× **REMONT DROGI.** Magistrat Będzina przystąpił do naprawy odcinka szosy małobądzkiej obok elektrowni okręgowej. Odcinek ten, tytułem próby, jest remontowany kwarcytem i zalewany szkłem wodnem. Dotychczas na terenie miasta przeprowadzono próby ze szkłem wodnem na dwóch odcinkach, przyczem do budowy użyto kamienia wapiennego, obecnie zaś na szosie małobądzkiej nawierzchnię drogi wysypano tłucznim kwarcytu, celem otrzymania porównawczych danych co do zużycia dróg budowanych jednym i drugim materjałem.

× **RESTAURATORZY W ZAGŁĘBIU DĄBR.**, a mamy tu na myśli mniejsze restauracje, którzy zechcą upamiętnić się w numerze nadzwyczajnym „Kurjera Zachodniego“, poświęconemu Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, mogą to uczynić w specjalnie dla tego numeru utworzonej rubryce drobnych ogłoszeń pt. „Restauracje“. Zgłoszenia do Administracji K. Z. w Sosnowcu i filij do piątku godz. 7 wiecz.

× **DROBNI KUPCY W ZAGŁĘBIU DĄBR.** mają możność upamiętnienia swych firm w numerze nadzwyczajnym K. Z. w drobnych ogłoszeniach. W dziale tym zamieścimy odnośne ogłoszenia w specjalnie na ten dzień otwartej rubryce: „Drobni kupcy“. Zgłoszenia do piątku godz. 7 wiecz. do Administracji K. Z. w Sosnowcu i do filij.

Nieszczęśliwe wypadki
W SOSNOWCU I BĘDZINIE.

Apolonją Plamińską mieszkanka Sosnowca (Czeladzka 55) chorując od paru dni leżała w domu.

Onegdaj Plamińska, silnie osłabiona, chcąc zrobić sobie herbaty, zbliżyła się do pieca i wzięła do ręki czajnik z gorącą wodą. W tym czasie straciła przytomność, a padając na podłogę wypuściła z rąk czajnik, który upadł jej na głowę. Wrząca woda rozlała się przytem i poparzyła nieszczęśliwą.

Plamińską w stanie groźnym przewieziono do szpitala renardowskiego.

Również nieszczęśliwemu wypadkowi uległa tego samego dnia 25-letnia Stanisławu Nawrot zamieszkała w Będzinie (Małachowskiego 30). Mianowicie Nawrot, zamywając okna, wpadła do suteryny, doznając wskutek upadku poważnych obrażeń.

Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu powiatowym w Będzinie.

× **PRACOWNICY SAMORZĄDOWI.** Na odbytym w Poznaniu drugim kongresie pracowników samorządowych miast powiatów i gmin wiejskich, powzięto uchwałę, przyjmującą do wiadomości fakt wydania przez Ministerstwo spraw wewnętrznych wzorowego statutu o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych i zalecenie związkom komunalnym uchwalenia statutów emerytalnych.

Kongres uznał, że załatwienie sprawy statutami nie może zastąpić ustawy. Domagając się wydania ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem, kongres wzywa tymczasem ogół pracowników samorządowych do wytężenia starań w kierunku uchwalenia statutów przez związki komunalne w możliwie najkrótszym czasie.

× **AJENCI EMIGRACYJNI.** Nowa ustawa emigracyjna ogranicza działalność ajentów emigracyjnych, którzy polują na chętnych wyjazdu, namawiając ich do opuszczania kraju, szukając w ten sposób często kosztem nieszczęć emigranta, wcale dobrych zarobków. Ajentom emigracyjnym nie wolno nikogo namawiać do emigracji, nie wolno jest opowiadać o korzyściach, jakie będzie miał emigrant. Za taką działalność przewiduje się wysokie kary, również odpowiedzialne jest towarzystwo okrętowe w którego imieniu ajent działa. Pomimo tych przepisów stwierdzono, że w wielu miejscowościach krążą jacyś osobnicy tytujący się ajentami emigracyjnymi i szukający ofiar szczególnie wśród ludu wiejskiego. W tej sprawie ma być wydane ostre zarządzenie. Policja będzie obowiązana ścigać z całą stanowczością takich ajentów emigracyjnych, często łączących swój zawód z procederem handlu żywym towarem

× **WŁAŚCICIELE HOTELI** mają zarezerwowane w numerze nadzwyczajnym K. Z., poświęconym Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, piękne miejsca reklamowe. Zgłoszenia do Administracji K. Z. w Sosnowcu (Telefon 73) do piątku w południe. Zwracamy uwagę P.T. Właścicieli hoteli, że we wrześniu wiele osób, zachęconych numerem nadzwyczajnym K. Z. z okazji PWK. niewątpliwie odwiedzi Zagłębie.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na kop. „Czeladź“, górnik Stanisław Jamagalski z Czeladzi, w czasie obrywania węgla po strzałach, uderzony został wielkim odłamkiem tegoż, ulegając potłuczeniom głowy i rąk. Ranny pozostaje na kuracji w domu.

× **LUSTRACJA SZKÓŁ W POWIECIE.** W dniu wczorajszym przedstawiciele władz szkolnych, mianowicie inspektor szkolny p. Winiarski, zastępca p. Luchowiec i prezes Rady szkolnej p. Mazur rozpoczęli lustrację szkół na terenie powiatu Będzińskiego, celem obejrzenia wykonanego remontu, różnych urządzeń i ogólnego stanu szkół.

Ucieczka narzeczonych

W SZEROKI ŚWIAT.

Młodziutka, bo zaledwie 17-letnia panna Wandzia Stypińska zakochała się, i to bardzo mocno, w starszym od siebie Władysławie Siekierskim. Niedawno odbyły się zaręczyny i zakochana para występowała oficjalnie jako narzeczeni.

Czy termin ślubu był już wyznaczony o tem nie wiemy. Prawdopodobnie jednak rodzina Wandzi nie spieszyła się z wydaniem jej zamąż z powodu jej młodego wieku. Że przypuszczenia nasze mogą być poniekąd słuszne wskazuje na to ostatni postępek Wandzi.

Narzeczony p. Stypińskiej, mieszkającej w jednej i tej samej dzielnicy gdzie jego bogdanka, a mianowicie na Pogoni (ona: Marjacka 1, on zaś: Nowopogońska 13) odwiedzał ją bardzo często. W czasie wizyt młodzi wzdychali do chwili, gdy będą się mogli wyrwać z pod opieki rodzicielskiej i żyć jak para małżonków, jak ludzie dorośli. Ponieważ jednak niewiadomo było kiedy rodzina zechce zgodzić się na urzeczywistnienie tych planów, młodzi postanowili porzucić Sosnowiec, a z nim swe pielesze rodzinne i wypuścić się w szeroki świat. Jak też i zrobili, a mianowicie przed dwoma dniami, bez pożegnania się z rodziną ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Zaniepokojona nieobecnością Wandzi rodzina zawiadomiła o wszystkiem policję, prosząc o odszukanie uciekinierów.

ZBRODNIA CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? Dochodzenie policyjne w sprawie znalezionych w Przemszy zwłok Kawki Stefanji nie dały dotychczas konkretnych wyników. W pierwszej chwili ukazała się wersja, iż tragicznego dnia dziewczyna spacerowała nad rzeką z jakimś mężczyzną, lecz śledztwo nie potwierdziło prawdziwości tej wersji i narazie istnieje przekonanie, że miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, t. j. że dziewczyna skutkiem nieostrożności wpadła do rzeki i trafiwszy na głębię, utonęła.

ZATRZYMANY. Policja zatrzymała niejakiego Franciszka Wąsowicza z Wojkowic Komornych poszukiwanego przez podkomisarjat P. P. w Pogoni za kradzież garderoby dokonanej w 1921 roku u M. Grabek w Sosnowcu (Ciepła 6). Zatrzymany Wąsowicz podejrzany jest pozatem o dokonanie napadu rabunkowego 26 stycznia br. na kopalni Mars w Łagiszy. Wąsowicza przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Będzinie.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. Na skutek zameldowania złożonego przez współwłaściciela cukierni Warszawskiej w Sosnowcu o systematycznej kradzieży naczyń z kuchni policja przeprowadziła dochodzenie które wykazało że kradzieży dokonywała praczka Aniela Szczepańska (Piłsudskiego 14) W czasie rewizji w mieszkaniu znaleziono część skradzionych przedmiotów. Szczepańską przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan F. K-ski w Grodźcu: Owszem, drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajnym po zwyklej cenie.

Pani Aniela F. w Zawierciu: Bardzo prosimy: drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajnym K. Z. po zwykłej cenie.

Pan Karolski w Olkuszu: Nie dopłaci Pan, gdyż drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajnym K. Z. po zwykłej cenie dajemy.

Pani Marja L... w Ząbkowicach: Nic podobnego, drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajny K. Z. po zwyczajnej cenie. Z pewnością opłaci się.

Pan Agaton M. w Myszkowie: Okłamano Pana, gdyż drobne ogłoszenia w nadzwyczajnym numerze K. Z. po zwyklej cenie.

Pani Felicja W—a w Strzemieszycach: Proszę przysłać po cenie normalnej.

Pan Stanisław G..ich w Czeladzi: Proszę mu powiedzieć, że drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajny K. Z. po cenie normalnej.

Pani Zofja Ch—ska w Będzinie: Dobrze Pani powiedziano w naszej filji, że drobne ogłoszenia w numerze nadzwyczajnym K. Z. są w normalnej cenie.

Świadectwa pochodzenia towarów

wydają urzędy wojewódzkie i Izby przem.-handlowe.

Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadomiło Izbę przemysłowo-handlową, że od dnia 1 września 1929 r. do wystawienia świadectw pochodzenia na towary polskie upoważnione są wyłącznie izby przemysłowo-handlowe oraz urzędy wojewódzkie. W szczególności więc do wystawiania świadectw pochodzenia upoważnione są z dniem 1 września r. b. izby przemysłowo-handlowe: we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Sosnowcu. Izby handlowe w Katowicach i Gdańsku oraz urzędy wojewódzkie w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Łucku, Brześciu n.-B., Białymstoku, Wilnie, Nowogródku oraz komisarz generalny R. P. w Gdańsku.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości

w Dąbrowie.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Dąbrowie od dłuższego już czasu jest przedmiotem zaciekłych ataków ze strony grupki osób, które za wszelką cenę **zdążają do rozbicia tej organizacji** i chcą, korzystając z wytworzonego zamętu, opanować placówkę dla przeprowadzenia swych zamierzeń. Prawdopodobnie na skutek zabiegów wspomnianej grupki Stowarzyszeniem zajęły się władze nadzorcze, tj. starostwo, **które poleciło zarządowi Stow. zwołać ogólne nadzwyczajne zebranie członków.**

Nakaz starostwa wywołał ogólne zdziwienie, gdyż Stow. pracuje normalnie i nie było w niem jakichkolwiek nieporządków lub przekroczeń, względnie niestosowania się do przepisów. Zwykle doroczne zebranie członków w swoim czasie było urządzone i niewiadomo, po co i w jakim celu ma być obecnie zwołane zebranie nadzwyczajne.

W zarządzeniu starostwa **zwraca uwagę polecenie, aby o zebraniu byli zawiadomieni wszyscy członkowie Stow. od 1927 r.,** tymczasem statut wyraźnie mówi, iż **członek, nieopłacający składki w ciągu 3 miesięcy, przestaje być członkiem Stow.** i traci swe prawa.

Prawdopodobnie warunek ten znalazł się w zarządzeniu przez niedopatrzenie, gdyż trudno przypuszczać, aby wbrew obowiązującemu statutowi o losach Stow. mieli decydować niecztonkowie, a więc ludzie obcy.

Jak się stosunki ułożą, narazie trudno przesądzać. Jedno jest pewne, mianowicie, że grupka warchołów i rozbijaczy wytrwale prowadzi swą destrukcyjną robotę.

O zaopatrzeniu emerytalnem

pracowników kolejowych.

Minister komunikacji wydał rozporządzenie w sprawie zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie koleje państwowe", o zaopatrzeniu wdów i sierot po tych pracownikach, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

W rozporządzeniu tem minister komunikacji upoważnił dyrekcję kolei państwowych do przyznawania i wymiaru świadczeń, wynikających z rozporządzenia Rady ministrów z dn. 4 lipca rb., dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników kolejowych.

Zarządzenie poleca, aby dyrekcje kolei państwowych ustaliły w najkrótszym czasie wysługę emerytalną poszczególnych pracowników i wydały im zaświadczenie, stwierdzające od jakiej daty liczy się im nieprzerwanie wysługę emerytalną.

Rozporządzenie zawiera dokładne przepisy, jak należy te przerachowania przeprowadzać, przyczem zaznacza, że co się tyczy pracowników b. kolei rosyjskich, którzy dnia 1 stycznia 1918 pozostawali jeszcze na kolejowej służbie w Rosji, uważa się, że wpłaconych swego czasu składek emerytalnych nie podjęli. Jako czas służby w wojsku polskiem należy uważać czas spędzony przed powstaniem państwa polskiego na służbie w formacjach, względnie w organizacjach wojskowych, uznanych później przez państwo polskie jako polskie.

Rozporządzenie wymienia wszystkie formacje wojskowe, które należy uwzględniać, a także organizacje wojskowe. Pracownicy, którzy ubiegają się o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu służby w jednej z formacyj lub organizacyj wojskowych, powinni przedstawić wiarogodne dowody, stwierdzające dokładnie czas służby, odbytej w tych formacjach lub organizacjach.

W sprawie odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, rozporządzenie wyjaśnia, że jako nieszczęśliwy wypadek uważać należy każde nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, względnie chorobę pracownika. Jako „nieszczęśliwy wypadek z powodu pełnienia służby" uważa się każdy nieszczęśliwy wypadek, jakiemu pracownik uległ nie w czasie pełnienia służby, jeżeli wypadek ten spowodowały okoliczności, pozostające w jakimkolwiek związku z wykonywaniem przez poszkodowanego obowiązków służbowych.

Zarząd główny — Sekcja emerytów Związku Z. K. P. w Warszawie, oddział w Sosnowcu, przy udziale delegatów z Warszawy urządza ogólne zebranie emerytów kolejowych w d. 25 bm. o ogdz. 9 rano w sali Związku metalowców na Pogoni, ul. Marjacka 1, na które uprasza o liczne przybycie emerytów kolejowych z całego Zagłębia Dąbrowskiego .Sprawy bardzo ważne.

Przepisy o urządzeniu i ruchu autobusów

WCHODZĄ W ŻYCIE Z DNIEM 1 WRZEŚNIA.

Min. robót publicznych i spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o ruchu autobusów na drogach publicznych. Drobiazgowe postanowienie określają moc silnika, która musi być wystarczająca do zapewnienia regularności ruchu nawet przy niezadawalającym stanie dróg. Koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe. Szerokość i długość siedzenia nie powinna być mniejsza niż 0.45 m. na każdego podróżnego. Miejsca stojące mogą być urządzane tylko na specjalnych pomostach. Miejsce dla kierowcy winno zapewniać mu dokładną obserwację drogi i wygodny dostęp do przyrządów kierowniczych i hamulcowych. Wysokość wnętrza autobusów krytych nie może być mniejsza niż 1.5 m., ilość zaś drzwi nie mniejsza od dwóch. Szczegółowo wyliczone jest zaopatrzenie autobusu publicznego, jak miernik szybkości wraz z przyrządem rejestrującym, wskaźniki kierunku, boczne lustro, gaśnica, apteczka itp. Nadto urządzenie autobusów krytych winno zapewniać dostateczne przewietrzanie, oświetlenie oraz ogrzewanie podczas chłodów. Autobusy winny być utrzymywane w stanie należytej sprawności technicznej, a personel obsługi winien być czysto przyodziany oraz mieć stosowne odznaki, umożliwiające odróżnienie. Największa szybkość autobusu nie może przekraczać 40 km. na godzinę. Autobusy kursujące obecnie winny być w ciągu roku dostosowane do wymogów rozporządzenia.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września br. samo jednak ogłoszenie go nie wystarczy, jeśli w parze z tem nie pójdzie ścisła kontrola ze strony powołanych czynników nad wykonaniem zawartych w niem postanowień.



Z sali sądowej

ZA ŁAPÓWKĘ.

Ruchla Gliksztajn, lat 38, mieszkanka Ogrodzieńca, pow. Olkuskiego, podczas odpustu we wsi Giebło wystawiła kilka straganów z towarami, nie mając na to zezwolenia władz. Podczas sprawdzania patentów przez służbowego posterunkowego Stanisława Stępnia, Glikszajn usiłowała wcisnąć mu do ręki 5 zł. Post. Stępień przyjął pieniądze, lecz jako dowód rzeczowy do protokółu za przewód rzeczowy do protokółu za przedzony został na Glikszajnową za sprzedaż bez patentu.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

SZCZUR KOLEJOWY.

Poszukiwany przez szereg miesięcy złodziej kolejowy 28-letni Józef Szlifirski, mieszkaniec Kielc, który dokonał wielu kradzieży z będących w biegu pociągów, odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za kradzież z zaplombowanego wagonu dwóch pak towarów sanitarnych i worka koszul wojskowych z przesyłki Mołodeczno—Kraków.

Włamanie do wagonu spostrzeżono dopiero w Strzemieszycach i na skutek energicznego śledztwa skradzione towary odnaleziono i zwrócono władzom kolejowym. W toku dochodzenia aresztowano Jana Noconia, lat 41, mieszkańca Będzina (Wapienna 32) i Stanisława Walugę, lat 35 ze Strzemieszyc, pod zarzutem paserstwa. W wyniku rozprawy Szlifirski skazany został na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw Waluga, który nabył kilka skradzionych koszul, na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat, Noconia zaś sąd uwolnił od winy i kary.

NIESPODZIANKA.

— Mamusiu, mam dla ciebie niespodziankę!

— No i cóż takiego, moje kochanie?

— Połknąłem gwóźdź!

AMATOR WINA

— Zdaje mi się — mówi pani do żebraka — żeście tu już byli. Przecież wam dałam szklankę wina.

— Tak, proszę pani, ja też chciałem teraz tylko zapytać, czy pani by nie mogła sprzedać mi flaszki tego wina?..

Ze sportu.

ZAWODY KOLARSKIE W T. S. „VICTORIA". W ub. niedzielę odbyły się zawody sekcji kolarskiej T. S. „Victoria" o tytuł mistrza tegoż Towarzystwa na rok 1929. Do zawodów stanęło 11 członków i 3 kolarzy amatorów poza konkursem. Trasę wynoszącą 80 klm. (Sosnowiec — Myszków i z powrotem) w bardzo dobrej formie mimo znacznego upału przebył w 2 godz. 24 min. jako pierwszy p. Krzysztofczyk Zygmunt, drugie miejsce zajął p. Staniszewski Ryszard, trzecie — p. Karwaczyński Stefan i czwarte p. Siełańczyk Stanisław. Po zawodach odbyła się dekoracja mistrza T.S. „Victoria" oraz rozdanie nagród poszczególnym zawodnikom. Dobra forma zawodników winna być bodźcem dla kierownictwa sekcji celem dalszego trenowania kolarzy, którzy mimo młodego wieku stać się mogą w najbliższym okresie czasu poważnymi przeciwnikami asów kolarstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

„RUCH" — „BRYNICA". W nadchodzącą niedzielę na boisku w Czeladzi rozegrane zostaną rewanżowe zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami KKS. „Ruch" z Sosnowca i „Brynicą". Przedtem odbędzie się przedmecz rezerw.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZEL. K. S. Jutro o godz. 7 wieczorem w pierwszym terminie w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Czeladzkiego K. S. w Czeladzi z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, wybór nowych władz klubu i wolne wnioski. W razie nieprzybycia określonej statutem liczby członków zebranie odbędzie się w tymże dniu godzinę później.

Kronika Olkuska.

Apel do komisji sanitarnej

LUB DO URZĘDU ZDROWIA W OLKUSZU.

(Ko) Do was, panowie, zwraca się ogół mieszkańców miasta Olkusza!

Rynsztoki po obu stronach szosy, prowadzącej od wylotu ul. Sławkowskiej w kierunku cmentarza, obok ogrodu miejskiego, zapełnione są od niepamiętnych czasów wszelkiego rodzaju odpadkami. W rowach tych znajdują się gnijące cytryny, jak i gnijące szczenięta i koty, pogrążone w błocie.

Policja olkuska zwracała się już o wyczyszczenie tej bazy zarazków, szczególniej w czasie upałów, do wszystkich urzędów w Olkuszu. Do nawierzchni szosy przyznał się Zarząd drogowy przy Sejmiku, lecz do rowów nikt. Możeby więc komisja sanitarna względnie urząd zdrowia w Olkuszu, zwrócił uwagę na tę bezpańskie rynsztoki, kryjące w sobie kopalnię zarazków!

Przecież jest rzeczą trudną do uwierzenia, aby w mieście, które ma pretensje należenia do miast czystych i kulturalnych, w jego sercu prawie, znajdował się tego rodzaju rozsadnik zarazy.

× **BOLĄCZKI MIASTA.** (Ko) Od czasu otwarcia szosy do Ojcowa, szczególniej letnią porą, przez Olkusz przejeżdża w niedzielę i święta znaczna ilość aut i autobusów. — Każdy szofer na pół kilometra przed miastem uważa zaobowiązek sygnalizowania swego przyjazdu. Wpada do miasta i przejeżdżając przez nie z szybkością 50 i więcej klm. na godzinę, stale musi trąbić.

Hałas taki trwa cały dzień niedzielny, tj. odpoczynkowy dla mieszkańców miasta, a często i całe noce z soboty na niedziele i z niedzieli na poniedziałek.

Jeżeli do tego dodamy hałaśliwe wycieczki na wozach ciężarowych, wytężające specjalnie swe głosy, aby zbudzić całe miasto, lub dobijających się wycieczkowiczów do zamkniętych w tę porę restauracyj, to będziemy mieli obraz „spokojnego" odpoczynku świątecznego mieszkańców i „uspakajającego" wpływu na nerwy pogrążonych we śnie tych osób, które mieszkają przy ul. od Sławkowskiej aż do przejazdu ojcowskiego.

Trudno byłoby zwracać się z apelem do szoferów i wycieczek o spokój raczej trzeba się zwrócić do organów policji, aby za tego rodzaju wybryki nakładała dotkliwsze kary. Możeby to poskutkowało.

Prohibicja w Polsce

rozpowszechnia się szeroko.

Zapoczątkowana przez Pruszków a oparta na ustawie akcja plebiscytów przeciwalkoholowych, mocą których mieszkańcy poszczególnych gmin wprowadzają u siebie zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu, rozpowszechniła się dość szeroko.

Według ostatnich danych urzędowych przeprowadzono takie głosowanie w 272 gminach. W 165 gminach większość głosujących wypowiedziała się za wprowadzeniem zakazu sprzedaży napojów alkoholowych, w 43 gminach większość wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu takiego zakazu, wreszcie w 64 gminach akcja jest jeszcze w toku.

Najwięcej takich głosowań przeprowadzono we Wschodniej Małopolsce. W województwie Lwowskiem 108 gmin uchwaliło zakaz, 25 odrzuciło go. W wojeqwództwie Stanisławowskiem zakaz przeszedł w 38 gminach, a w 5 — upadł. Dalej idzie województwo Krakowskie, gdzie uchwaliło zakaz 7 gmin, a odrzuciła go jedna, województwo Tarnopolskie, gdzie uchwalono zakaz w 4, a odrzucono w 8 gminach, województwo Pomorskie, gdzie 4 gminy wypowiedziały się za i 4 przeciw zakazowi, województwo Warszawskie — jedna gmina za i jedna przeciw, województwo Białostockie, gdzie uchwalono zakaz w jednje gminie.

Życie gospodarcze.

Weksle grzecznościowe.

Z chwilą wejścia w życie nowego prawa wekslowego (1 stycznia 1925) powstała kwestja: czy w obronie przed niesłusznem roszczeniem z weksiu można się powoływać na grzecznościowy charakter stosunku wekslowego?

Kwestja ta powstała stąd, że nowe prawo wekslowe nie wymaga — w przeciwieństwie do dawnego francuskiego prawa — wskazania w tekście weksla, że waluta została otrzymana. Pamiętam, jak jeden z najczynniejszych współtwórców nowego prawa wekslowego wyrażał w rozmowie prywatnej wątpliwości, czy pod rządem nowego prawa wekslowego można będzie powoływać się na grzecznościowy charakter stosunku wekslowego jako na okoliczność wykluczającą odpowiedzialność. Wątpliwość tego rodzaju uzasadniono tem, że, skoro nowe prawo uczyniło z weksla zobowiązanie abstrakcyjne, t. j. niezależne od przyczyny jego powstania, nie można powoływać się na grzecznościowy charakter stosunku wekslowego, t. j. na ten fakt, że zobowiązany w wekslu waluty nie otrzymał: albowiem — rozumowano, skoro fakt otrzymania lub nieotrzymania waluty jest dla powstania ważnego weksla obojętny, nie można się na ten fakt w obronie przeciwko roszczeniu skutecznie powoływać.

Obecnie zostało ogłoszone orzeczenie izby trzeciej Sądu Najwyższego w podniesionej kwestji. To orzeczenie jest tem bardziej miarodajne, że zostało wydane przez sędziów, wychowywanych na ustawie o prawie wekslowem austrjackiem, która tak, jak obecnie, wymagała dla ważności weksla wzmiankowania w jego treści o walucie. Oto treść tego orzeczenia.

Z charakteru podpisu wekslowego „z grzeczności" wynika, iż M. G., wręczając I. W. sporne weksle, zaopatrzone w jego podpis, uczynił to w tym celu, żeby I. W. użył ich celem uzyskania kredytu, a tem samem upoważnił go do wręczenia weksla jego dostawcy, jakim był powód w sprawie występującego przeciwko M. G. o zapłatę weksla.

Zarzut podpisu „z grzeczności" jest zarzutem umowy i skutecznym jedynie przeciw odbiorcy weksla grzecznościowego, spadkobiercom tego odbiorcy i tym, którzy jako pełnomocnicy tego odbiorcy weksla żądają zapłaty weksla (indos „do inkasa"). Natomiast nie ma tego rodzaju zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze nabywców weksla, choćby posiadających wiadomość o grzecznościowym charakterze podpisu. Istota bowiem podpisu grzecznościowego polega na tem, że podpisujący daje podpis obowiązujący wobec osób trzecich, w tym celu, żeby ten, kto weksel „grzecznościowy" otrzymał, mógł otrzymać kredyt lub uskutecznić zapłatę wekslem, przedstawiającym wartość właśnie na skutek umieszczonego na wekslu podpisu z grzeczności.

Zasada ta ma również zastosowanie do tych, którzy nabyli weksel zaopatrzony w podpis „grzecznościowy" aktem poza wekslowym, jak np. na mocy zwykłej cesji (nie żyra).

Kronika gospodarcza.

AKTYWNE SALDO NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO za z. m. w wysokości 10 milj. 400 tys. zł. przypisać należy zmniejszeniu się importu i wydatnemu powiększeniu wywozu. Wartość przywozu do Polski w lipcu wynosiła 266.400.000, wywóz 276.800.000. W dziedzinie importu zaznaczył się spadek przywozu ryżu, tłuszczów, tytoniu i owoców. Wartość zmniejszonego importu owoców wynosi 2 milj. zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim nastąpiła zwyżka wartości przywozu maszyn w wysokości 7.900.000 zł. W wywozie nadwyżka w lipcu w porównaniu z czerwcem wynosi 78.900.000 W szczególności zwiększył się wywóz artykułów spożywczych z czego żyta za 6.700.000, owsa za 2.000.000, cukru — 2.000.000, bekonów — 5.000.000, masła — 4.500.000, oraz węgla 7.700.000.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW W MIESIĄCU SIERPNIU. W dniu 31 sierpnia upływa ustawowy termin płatności 3-ej raty podatku od lokali za r. 1929 i 2-ej raty państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za rok 1929. Po tym terminie podatki powyższe ściągane będą w drodze przymusowej wraz z kosztami i karą za zwłokę.

KOMISARZE RZĄDOWI W WYTWÓRNIACH TABORU KOLEJOWEGO. P. minister komunikacji wydał rozporządzenie, ustalające regulamin dla komisarzy rządowych w wytwórniach taboru kolejowego. W myśl tego rozporządzenia, Ministerstwo komunikacji przydziela dla każdej wytwórni pracującej dla Min. kom., komisarza, do którego kompetencji należy nadzór i zarząd nad budową taboru dla Ministerstwa, doglądanie organizacji pracy, sprawozdanie kalkulacji i rejestrowanie postępu robót, przyczem komisarz obowiązany jest nadsyłać do Ministerstwa miesięczne sprawozdania. Komisarze rządowi, prócz pensji odnośnego stopnia, pobierają stałe dodatki.

Z PRZEMYSŁU STALOWEGO WŁOCH. Wytwórczość stali we Włoszech osiągnęła w maju r. b. 200.000 ton wobec 183.000 ton w kwietniu i 175.000 ton w roku ub. Równocześnie obniżyła się liczba bezrobotnych do 228.000 wobec 480.000 w lutym i 307.000 w r. ub. Ten korzystny rozwój uległ w ostatnich tygodniach pogorszeniu. Ceny za wyroby walcowane pozostały bez zmiany. Rokowania w kierunku stworzenia no nowo zjednoczenia sprzedaży dotychczas jeszcze nie zostały zakończone.

OBRÓT TOWAROWY FRANCJI Z KOLONJAMI. Obrót towarowy Francji z jej kolonjami osiągnął w roku ub. okrągłe 15 miljardów franków wobec 13.75 miljardów w roku poprzednim. Z sumy tej przypada na przywóz 6,7 maljarda (w roku poprzednim 6 miljardów), a na wywóz 8,3 miljarda. (w roku poprzednim 7,7 miljarda). Specjalnie korzystnie rozwinęły się stosunki gospodarcze z kolonjami północno - afrykańskiemi.

POMYŚLNE ZBIORY W ROSJI. W wielu okolicach Rosji już rozpoczęły się żniwa, których wyniki będą tembardziej interesujące, że socjalizacja gospodarki rolnej w roku bieżącym jest już niemal w zupełności dokonana. Według informacyj oficjalnych wydajność gospodarstw sowieckich, t. j. państwowych jest zadowalająca. Gospodarstwa kolektywne natomiast nie dostarczą nałożonej na nie ilości zboża. Naogół zbiory można uważać za nieco lepsze od średnich. Wielkie szkody poniosły plantacje buraczane przez robactwo, plantacje bawełniane zaś w Turkiestanie zostały w znacznej części zniszczone przez szarańcze. Len poprawił się, natomiast konopie nie dopisały. Centrala banku rolnego otrzymała pozwolenie na zaciągnięcie 46 miljonowej pożyczki obligacyjnej na długoterminowe kredyty dla gospodarstw zbiorowych.

WZROST PRZYWOZU SAMOCHODÓW DO FRANCJI. W pierwszem półroczu r. b. wwieziono do Francji 57.975 ton wozów motorowych wartości ogólnej 831 miljonów fr. t. j. przeszło o 100 proc. więcej niż w pierwszem półroczu r. 1928. Wywieziono natomiast z Francji 54.507 ton wozów wartości 449 milj. franków.

IMPORT MASZYN ROLNICZYCH DO ROSJI SOWIECKIEJ. Przed wojną Rosja pokrywała swe zapotrzebowanie maszyn rolniczych na rynkach angielskich, niemieckich, austrjackich a nawet amerykańskich. Niektóre maszyny prostszej konstrukcji, a zwłaszcza narzędzia rolnicze produkowano też w kraju. Po wojnie wszelkie stosunki z Rosją sowiecką przez długi czas były przerwane. Po nawiązaniu ich, pierwszymi dostawcami byli Niemcy i Czesi, wymagania jednak rosyjskie były tak wygórowane i niewspółmierne z praktyką, że większość dostawców wycofała się z tranzakcji z Rosją. Obecnie tylko nieliczne fabryki dostawiają na rynek rosyjski z Czechosłowacji maszyny do obróbki ziemi, a z Austrji młockarnie i triery, z Szwecji maszyny mleczarskie, a ze Stanów Zjednoczonych żniwiarki i traktory.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.8

AKCJE: Bank Polski 166.00 — 166.50, Zachodni 73.00, Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Firley 51.00, Cegielski 39.00, Lilpop 30.50, Norblin 136.00 — 138.00, Rudzki 32.00, Starachowice 27.25 — 27.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.50 — 117.50 — 118.00, Premj. Dolarowa 5 pr. 61.50, Dolarowa 6 proc. 83.00, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 49.00.

DEWIZY i WALUTY: Londyn 43.23.75, Paryż 34.91, Wiedeń 125.57, Praga 26.39, Włochy 46.67.

Tendencja dla akcyj przeważnie słabsza, dla walut utrzymana z wyjątkiem Szwajcarji, która jest mocniejsza.

Muzeum

HISTORJI FILMOWEJ.

Historyczny zbiór filmów i przyborów fizycznych, z okresu pierwszych kroków kinematografji, stanowiący kolekcję pewnego miłośnika kinematografji, wystawiony został obecnie w Londynie na sprzedaż. Zbiór ten zawiera cenne unikaty z dziejów rozwoju sztuki filmowej, między innemi: 1) pierwszy film do „nakręcania", 2) najstarszą z istniejących ruchomą panoramę, 3) chiński „kinematograf" z roku 200 przed Chr., 4) jeden z najwcześniejszych typów kinematografji: książka, zawierająca różne rysunki na każdej stronie, szybkie przewijanie stron wywierało wrażenie ruchu. 5) „Fanto Bioskop" wykonany w 1872 roku, na którym dokonywał doświadczeń Friese-Greene, wynalazca filmu celulojdowego. 6) pierwszy aparat kinematograficzny, 7) „Animatograf" jedna z najdawniejszych odmian latarni czarnoksięskiej, dostosowanej do poruszających się obrazów. „Mutograf", aparat kinematograficzny, który przed trzydziestu laty służył do zabawy dzieci na dworze królewskim w Anglji. 9) najwcześniejsze filmy, zawierające oryginalne zdjęcia z wojny boerskiej, rosyjsko-japońskiej i na Filipinach.

Jednym z najciekawszych okazów owego zbioru kinematograficznego jest „Taumatrop", krążek kartonowy, na którym nalepione są kolejno poszczególne fotografie, przedstawiające konia w biegu. Szybkie obracanie krążka stwarzało złudzenie poruszania się konia na obrazku. Wynalazca „taumatropu" dokonywał zdjęć fotograficznych za pomocą kilkunastu aparatów jednocześnie, osiągając bardzo zbliżone zdjęcia. Krążek „kinowy" sprzedawany był w Londynie przed kilkudziesięciu laty po jednym penny za sztukę, obecnie amatorzy ofiarują zań kilkaset funtów szterlingów.

Król detektywów amerykańskich

i ciekawa historja jego karjery.

Nick Carter! Oto imię i nazwisko, które elektryzowało całe zastępy młodych, żądnych sensacyj chłopców, tak samo, jak nazwisko Sherloka Holmesa...

Tak, bo Nick Carter, zarówno jak Sherlok Holmes był genjalnym detektywem. Była jednak między nimi zasadnicza różnica: Sherlok Holmes, był tworem fantazyj Conan Doyla, Nick Carter był realnym, żywym człowiekiem z krwi i kości.

I oto z Ameryki nadeszła wieść, że zginął w wypadku samochodowym, zostawiając majątek wynoszący przeszło 3 miljony dolarów.

O wyborze karjery Nicka Cartera zdecydował wypadek. Jako dziecko był świadkiem zbrodni, którą popełnili bandyci na jego rodzinie i zaprzysiągł im zemstę. Wówczas to zdecydowali się na zawód detektywa.

Zameldował się w centrali detektywów w Nowym Jorku i oświadczył krótko, iż chce zostać agentem policji śledczej.

Szef policji obejrzał go od stóp do głów i zapytał:

— Jak się pan nazywa?

— Mikołaj Castello, jestem pochodzenia hiszpańskiego, urodzony w Szkocji. Moi rodzice zostali zamordowani przez bandytów i postanowiłem sobie, że odtąd nie dam im nigdy spokoju.

— Bardzo dobrze. Ale, żeby zostać detektywem, trzeba złożyć 5.000 dolarów kaucji. Czy pan je ma?

— Nie.

— Czy pan odbył już kurs kryminalistyczny i złożył egzamina?

— Więc.

— Więc nie pozostaje mi nic innego, jak postarać się o 5.000 dolarów i odbyć potrzebny kurs. Zrobię to wkrótce i przyjdę tutaj i zostanę detektywem i zajmę to samo stanowisko, które pan zajmuje, choć jestem młodszy o całe dwadzieścia lat.

Rzeczywiście młody Castello sprzedał swoje konie i wóz i zapisał się na kurs kryminalistyki. Po kilku miesiącach był już wielką pomocą dla policji nowojorskiej. Po roku pracował na własny rachunek jako prywatny detektyw.

Po trzech latach powołano go na szefa centrali i po 35 latach pracy stał się największym detektywem w świecie.

Wiele razy przyjeżdżał do Europy na „pracę", wzywany w specjalnie trudnych i skomplikowanych sprawach, oczywiście za dobrem wynagrodzeniem. Za jedną taką podróż otrzymał pół miljona franków. Ale same kostjumy i peruki kosztowały go około 400 tysięcy franków.

Raz miał dobre, ale przykre zdarzenie o którym pamiętał długi czas. W Paryżu gdy wychodził z Opery, skradziono mu zegarek. Zegarek był bardzo zwykły i niewielkiej wartości, ale wielkie było upokorzenie słynnego detektywa, że zwykły złodziej kieszonkowy mógł uśpić jego czujność w tak zwykłych okolicznościach. Wypadek ten na długo mógł poderwać jego dobrze zasłużoną sławę. Nick Carter wziął się do poszukiwań z całą energją i po dwóch miesiącach zegarek wrócił do jego kieszeni. Przy tej pracy był u szczytu swej sławy.

— Była to praca — mówił później z uśmiechem — która mię kosztowała najwięcej trudu, a najmniej pieniędzy. Żaden z moich triumfów nie dał mi tej radości, jak to znalezienie zegarka.

Bardzo ciekawe pamiętniki, które opracował, przyniosły mu przeszło 1.600.000 zł. zysku. W Berlinie wydano je w języku niemieckim i francuskim, z francuskiego przetłomaczono je na hiszpańskie, a później sfilmowano. Nick Carter nie znał swych własnych pamiętników, tak były zmienione, upiększone, dopełnione tem, czego im brakowało. W każdym razie był on pierwszym z detektywów, pokazywanych na ekranie.

Wraz z śmiercią Nicka Cartera znikła postać, która przez długie lata pobudziła fantazję młodzieży, symbol detektywa w najlepszem tego wyrazu znaczeniu.

Powieści z zapieczętowanemi zakończeniami.

Dowcipny pomysł wydawcy angielskiego.

Znany jest zwyczaj niektórych czytelników, a zwłaszcza czytelniczek zaglądania najpierw do końca nowej powieści, aby się przekonać, co się z bohaterami stało.

Jeżeli ten zwyczaj, przy czytaniu zwykłych powieści, osłabia bardzo wrażenie artystyczne, to już przy powieściach sensacyjnych jest wprost dla nich zabójczy.

W ten sposób bowiem najlepiej napisany romans policyjny może się wydać niezajmującym, a czytelniczka, czy czytelnik, powtarzając pomiędzy znajomymi sad tak wyrobiony sobie o powieści, szkodzi jej i zmniejsza na nią popyt.

Ażeby temu zapobiec, jeden z angielskich nakładców, wydający właśnie powieści sensacyjne, wpadł na pomysł bardzo oryginalny.

Tym wydawcą jest Georg Haper, a drukowane przez niego powieści sensacyjne zawierają rozwiązanie akcji, naprzykład wykrycie tajemnicy, kto jest właściwie zbrodniarzem, nie we właściwym tekście powieści, ale w osobnej, zapieczętowanej torebce, przyklejonej do ostatniej strony książki.

Jednakże toby jeszcze nie rozwiązywało sprawy, owszem, byłoby podniętą dla ciekawości kobiecej, ażeby właśnie zobaczyć, co się kryje w tej zakazanej kopercie.

Ale i na to znalazł nakładca rudę. Na okładce mianowicie znajduje się uwaga dla czytelnika, że jeżeli przy czytaniu uzna iż książka nie jest ciekawa i że go rozwiązanie akcji nie interesuje, to może ją odesłać do księgarni i otrzymać zpowrotem zapłaconą cenę, ale pod warunkiem, że koperta z zakończeniem będzie nienaruszona.

Nikt więc nie chce pozbawiać się możliwości tego przywileju i czyta książkę.

Liga

PRZECIW CIERPIENIOM MIŁOSNYM.

Londyn znany jest ze swoich ekscentrycznych klubów, takich jak klub łysych, starych kawalerów itp. Ostatnio założono w Londynie „Ligę przeciw cierpieniom miłosnym".

Zadaniem tego towarzystwa jest przeciwdziałać, jeśli któremuś z członków zdarzy się jakiś smutek miłosny. Jeśli np. narzeczona porzuci swego wybrańca, klub zajmuje się wyszukaniem dla porzuconego osobnika kobiety, którą spotkał podobny zawód miłosny. Tak skojarzona para może się wzajemnie pocieszać, wszak boleść dzielona, z kimś drugim jest mniejsza! Jeśli w innym wypadku członek towarzystwa jest w złych stosunkach finansowych, bo i to bywa przyczyną zmartwień miłosnych, liga przychodzi mu z pomocą, ręczy za jego długi i t. p.

Inny wypadek: rodzice, krewni albo wogóle jakiś opiekun sprzeciwia się zawarciu małżeństwa. I w tym wypadku liga okazuje się pomocną. Do upartych opiekunów posyła się jakieś poważne, budzące zaufanie osoby, których zadaniem jest wejść z opieką domową w układy i wyrównać wszystkie trudności, piętrzące się przed młodą parą. Narzeczeni, pragnący uchronić się przed nieprzewidzianemi wypadkami, przystępują do ligi, wpłacają wcale wysoki udział.

Jak słychać przewodniczący ligi planuje założenie osobnej sekcji dla spraw małżeńskich. Zadaniem jej byłoby wyrównywanie trudności, na jakie napotykają w swem pożyciu ludzie żonaci.

Nowy Jork

KILKADZIESIĄT LAT TEMU

W najpoczytniejszym tygodniku amerykańskim „Saturday Evening Post" ukazał się pierwszy rozdział autobiografji Alfreda Smith'a, byłego gubernatora stanu New York i kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W rozdziale tym Smith z niezwykłą szczerością i prostotą, cechującą całą jego działalność polityczno - obywatelską, opisuje swoje dzieciństwo, spędzone w słynnej dzielnicy East Side w Nowym Jorku, zamieszkałej przez najuboższą ludność. Nowy Jork w czasach dzieciństwa i lat młodzieńczych Smitha przedstawiał się zgoła inaczej niż obecnie. Pisze on np., że jeszcze w r. 1895, na rogu 18 ulicy i 5 Ave znajdowało się pastwisko, na którem pasły się krowy. W miejscu zaś na którem obecnie znajduje się teatr Hammersteinu, znajdował się pusty plac, który parcelowano na farmy. Dzisiaj wartość tych parceli wynosi miljony dolarów. Życia nocnego, z którego słynie dzisiaj Nowy Jork, w czasach dzieciństwa Smith'a wcale nie było. Po jedenastej w nocy — powiada Smith — w okolicy 42 ulicy i Brodway nie było ani żywej duszy. Od czasu do czasu pobrzękiwały tylko dzwonki u chomąt koni ciągnących tramwaje miejskie. Oświetlenie było gazowe i to bardzo liche. Nikt wówczas nie przypuszczał, że za lat kilkadziesiąt, okolica ta stanie się słynną na cały świat, jako „Great White Way" (Wielka Biała Droga). W następnych numerach wymienionego czasopisma ukażą się dalsze rozdziały autobiografji dotyczące niezwykle interesującej karjery popularnego przywódcy demokratów.

Popierajcie L. O. P. P.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

38)

Zambarow odetchnął z ulgą. Spojrzał na przyjaciela bezwładnie leżącego na poduszkach siedzenia. Laranchard podobny był raczej do trupa niż do żyjącego człowieka.

— To był on... to był napewno on... jęczał Laranchard — teraz chyba i ty przestałeś wątpić...

Bankier nie odpowiedział odrazu, wreszcie zawołał z widocznym wysiłkiem:

— Masz rację, owszem... to widmo było podobne do Huberta... ale weź na rozsądek... widziałeś przecież sam, że ściana, za którą został zamurowany Marsan, jest nienaruszona... Przypomnij sobie, przy nas murarz Lormois założył go ceglami i wapnem. Hubert nie żyje... Tak... ale kto to był? jakiś upiór, który przychodzi mścić się na nas?? a nuż fiński?? Nie, doprawdy, ja oszaleję chyba...

Zambarow spojrzał na krwawiącą rękę. Ostrożnie włożył rękawiczkę aby zakryć ranę i mówił dalej:

— Możliwe, że ten cień, który widzieliśmy za oknem, był tylko podobn ydo Marsena... Napewno tak było... bo przecież to nie mógł być on...

Laranchard potrząsnął głową:

— To był Hubert, widziałem...

Auto oddaliło się już o kilkanaście kilometrów i coraz większa przestrzeń dzieląca ich od żółtego pałacyku, zaczęła wpływać uspakajająco na ich wzburzone nerwy.

— Żadne nasze domysły, ani przypuszczenia nie wyświetlą sprawy — odezwał się Zambarow. — Musimy poczekać aż ta niezwykła historja sama się wyjaśni.

Laranchard za bardzo był przerażony, aby móc czekać.

— Czuję, że nie będę mógł zasnąć — biadał —i nie uspokoję się dopóki nie odmurujemy zwłok. Muszę zobaczyć na własne oczy trupa Huberta.

— Jeśli cię to uspokoi, możemy to zrobić — zgodził się bankier — ale chyba nie masz zamiaru wracać tam jeszcze dzisiaj? Musimy poczekać do jutra i załatwić wszystko spokojnie i bez zdenerwowania.

— Dobrze, ale jutro pojedziemy tam znowu. Mówię ci, że nie odzyskam spokoju, dopóki nie zobaczę trupa.

Samochód zatrzymał się przed hotelem, bankier wyciągnął rękę do przyjaciela.

— No, bądź zdrów. Do jutra. Staraj się być spokojny

Laranchard uścisnął bankierowi rękę, ale zdawał się jeszcze czegoś oczekiwać. Zambarow zbyt dobrze znał swego wspólnika, aby nie domyślić się odrazu, o co chodzi.

— Nie, nie mam nic dzisiaj. Stanowczo przesadzasz. Poco ci pieniądze, i tak pójdziesz je zaraz przegrać do jakiejś nory. Radzę ci, idź lepiej spać. Zobaczymy się jutro i pomówimy o tem. Idź, odpocznij; popatrz na siebie, jak ty wyglądasz, nie pójdziesz przecież do klubu w takim opłakanym stanie.

— Daj mi choć pięćset franków — nalegał Laranchard.

— Wierz mi, mój drogi, że nie mogę... Nie mam przy sobie takiej sumy.

Rozczarowany Laranchard pożegnał się i zamiast do hotelu, postanowił pójść na spacer, aby się uspokoić trochę po niesamowitych przeżyciach. Przechodząc przez jezdnię natknął się prawie na tajemniczego człowieka w czarnych okularach, któremu tak szczęśliwie szła karta, gdy grał z nim w klubie ubiegłej nocy i który potem wywołał panikę na giełdzie, rujnując Zambarowa. Nieznajomy zdawał się go śledzić... Laranchard ogarnął znów szalony niepokój, przyśpieszył kroku i szedł przed siebie nie oglądając się.

Tymczasem Fabjan pozostawszy sam w żółtym pałacyku, przygotował się do czuwania z bronią sobie animuszu począł pogwizdywać opatrując mimo to jakoś nie czuł się swobodnie. Dla dodania sobie animuszu począł pogwizdywać opatrując strzelby. Widok broni uspokoił go wreszcie zupełnie a będąc zbyt prymitywnym, aby zastanawiać się nad rzeczami, których nie mógł zrozumieć, przestał wogóle myśleć o zaszłych wypadkach, zostawiając kłopot wyjaśnienia ich swojemu panu. Gdy strzelby i rewolwery były nabite, ułożył je rzędem na stole i zabrał się do kolacji. Ze ściennej szafy wyjął nieco czerwonego wina, chleb i kawał kiełbasy i w dobrym już humorze zajadał żarłocznie, nie troszcząc się o duchy, ani o widma. Zaspokoiwszy głód, Fabjan poszedł sprawdzić, co robi Eljana

(C. d. n.)

STAŚ — ORTOGRAF...

— Stasiu — zapytuje nauczycielka dlaczego piszesz wyraz dziura przez o kreskowane, kiedy należy pisać u dwukreskowe?

— Proszę pani, ja myślałem — odpowiada rezolutny Staś, że trzeba pisać o kreskowane, bo przecież dziura jest okrągła.

W RAJU MAŁŻEŃSKIM.

— Są dwa okresy w życiu mężczyzny, kiedy nie rozumie on duszy kobiecej.

Mąż (cierpko). Kiedyż kobieta bywa twojem zdaniem „niezrozumiana"?

Żona. Gdy jest panną, a potem gdy jest mężatką.

NA PRZYJĘCIU.

Pani domu (do śpiewaka): Mamy nadzieję, że pan się da uprosić i zaśpiewa nam trochę?

Śpiewak: Z miłą chęcią, obawiam się tylko, że już jest za późno, sąsiadom może to przeszkadza?

Ona: Nie szkodzi: oni też na nas względu nie biorą. Ich pies szczeka czasami przez całą noc.

KAPELUSZE.

Ona: Piszą tu w gazecie, że mężczyźni siwieją wcześnie od kapeluszy.

On: Tak, od kapeluszy swych żon

ś. † p.

JAN BIAŁY

długoletni pracownik Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 21 sierpnia r. b., przeżywszy lat 60.

W zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD i PRACOWNICY Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu.

4354

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Żelazne schody kręcone na 4 m. wysokie kupię okazyjnie. Zgłoszenia do Admin. K.Z. pod „Schody".

Domek z 2—3 ubikacjami wolnymi w Sosnowcu kupię. Zgłoszenia do Administracji pod K. 4350

Dom sprzedam przy Rynku. Wiadomość Wł. Strączyński, Zawiercie, Widok 7. 4355

Do sprzedania willa murowana sześciopokojowa, dom drewniany dla stróża, stajnia wozownia, stodoła, sad owocowy, drzewa dobrowe, ogród warzywny, pasieka, krowa, ciele, koń, wóz, bryka i wszystkie narzędzia rolnicze. Ogólna przestrzeń ziemi pszennej 4 morgi. Cena złotych 25.000 wraz z kreacencją. Wiadomość biuro ogłoszeń J. Hławski w Sosnowcu. 4355

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

POSADY i PRACE

Osoba mogąca udzielać lekcji angielskiego w ciągu 2 tygodni, godzinę dziennie potrzebna. Wiadomość w aptece A. Machajskiego w Będzinie. 4359-2

Potrzebna gospodyni umiejąca dobrze gotować do sześciu kawalerów, na wyjazd. Wiadomość: Milowicka 17, Materny. 4347

Stróż uczciwy, pracowity i trzeźwy potrzebny. Wiadomość Sławkowska 2. 4328-2

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki na małe sztuki. Będzin, Kościuszki 48. 4339-2

LOKALE

Mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia do gospodarza domu, Orla 3b. 4351

Przyjmę inteligentne panie na mieszkanie. Mam pokój umeblowany. Wiadomość filja „Kurj. Zachod." w Dąbrowie. 4358

ZGUBIONE DOKUMENTY

Dowody osobiste zgubiła Aleksandra Lipińska z Bydgoszczy, uprasza się o zwrócenie takowych za wynagrodzeniem. Dąbrowa, Królowej Jadwigi 43, Kuligowska. 4314

Zgubiono książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Ignacy Dudwał. 4357-3

Trefosz Antoni zgubił kartę powołania, wydaną przez Komisję Uzupełnień w Będzinie w r. 1920. 4344-3

Zuzanna Bacia, ul. Kolejowa 8, zgubiła weksel na zł. 50, takowy unieważnia. 4290

Unieważniam 2 weksle po 90 zł. wydane in blanco w 1925 roku Szydłowskiemu zam. w Zawierciu. Stanisław Kuczabiński Częstochowa. 4333-3

RÓŻNE

Wynajmę pianino. Ciekawe ogłoszenia z warunkami do firmy Hławski w Sosnowcu. 4315

Cennik ogłoszeń: Wiersz millmetrowy jednoiamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 50 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Bedzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.